Kwiecień 1894. Rocznik IV.

POBUDKA

do szerzenia wstrzemięźliwości.

Organ Towarzystwa szerzenia wstrzemięźliwości
w Kórniku
pod redakcyą Dr. Z. Celichowskiego.

Pobudkę zapisywać można w Redakcyi i na pocztach. Przedpłata roczna wynosi 1 mk., w Austryi 60 centów. Członkowie Towarzystw otrzymują bezpłatnie. Inseraty po 15 fen. od wiersza drobnego.
Redakcya i Ekspedycya w księgarni J. K. Żupańskiego w pałacu hr. Działyńskich w Poznaniu.

Stósunek nauczycieli do sprawy wstrzemięźliwości.

Już w październikowym numerze roku zeszłego zwracaliśmy uwagę na potrzebę oddziaływania szkoły naprzeciw nałogowi pijaństwa. Jeżeli się chce wykorzenić złe doszczętnie, trzeba pracę rozpocząć od młodego pokolenia i wpajać w nie od lat najmłodszych odrazę do kieliszka. Zadanie nauczycieli jest w tej mierze bardzo ważne i doniosłe. Gdyby korzystali z każdej sposobności, aby w młode umysły wpajać przekonanie o okropnych skutkach nadużywania napojów alkoholicznych a zachęcali do wstrzemięźliwości, to wychowaliby pokolenie zdrowe na ciele i umyśle i usunęliby niejedno złe, które dziś świat trapi.

Działalność nauczycieli w tym kierunku nie powinna atoli ograniczać się na samej szkole, — mogliby oni oddać wielkie przysługi sprawie wstrzemięźliwości i poza szkołą, gdyby chcieli i mogli popierać czynnie prowincyonalne towarzystwa wstrzemięźliwości. Mówimy: gdyby mogli, gdyż niestety ogólny zakaz należenia do polskich towarzystw wstrzymuje nawet tych, krórym nie brak dobrych chęci. Należałoby przeto postarać się u władz o cofnięcie tego zakazu w obec towarzystw wstrzemięźliwości. Powinni się o to postarać posłowie nasi, do których niniejszem zanosimy prośbę o zajęcie się tą sprawą.

Sprawa wstrzemięźliwości jest sprawą, której rząd nie może odmówić poparcia, której nie powinien przeszkód stawiać. Przez szerzenie wstrzemięźliwości podnosi się dobrobyt i moralność, wzmaga się siła podatkowania a oszczędza się znacznych bardzo wydatków na śpitale, domy dla obłąkanych, domy przytułku i więzienia.

Cała ludność w cesarstwie niemieckiem wydaje na napoje alkoholiczne blisko 2 miljardy marek rocznie. Zniknąłby panperyzm, załatwiłoby się kwestyą socyalną, gdyby się ta bajeczna niemal konsumpcya zmniejszyła choćby o połowę. Ileby to dobrego za miljard marek rocznie zdziałać można! Uznaje to rząd sam, kiedy już przed 3 laty wniósł do parlamentu projekt do ustawy przeciwko pijaństwu, który niestety nie został przyjęty. Należy więc mieć otuchę, że rząd nie odmówi swego poparcia petycyi mającej na celu zyskanie sprzymierzeńca i pomocnika w walce przeciwko alkoholizmowi. Upraszamy więc ponownie posłów naszych o postaranie się u rządu o zezwolenie dla nauczycieli należenia do towarzystw wstrzemięźliwości.

Z Belgii.

(Dokończenie).

Opisawszy w powyższy sposób, jakich inne państwa używają sposobów na zwalczenie alkoholizmu, zastanawia się autor nad tem, co Belgii w tym kierunku czynić należy i jakich winna Belgia użyć środków do zwalczenia narodowej plagi pijaństwa.

Najbardziej charakterystyczną cechą w Belgii jest niezmierna liczba szynkowni. Wynosiła ona w r. 1889—185 036, prócz 6000 wyszynków piwa. W skutek prawa, stanowiącego opłatę za konsens od 60 do 200 franków, spadła powyższa liczba w 3 latach na 155 141, liczba piwiarni urosła atoli do 20,000. Niewątpliwie zaś znaczna liczba tych piwiarni

popełnia defraudacye i unikając wysokiej opłaty za konsens, sprzedaje wódkę tak samo, jak zwykłe szynkownie. Mimo zmniejszonej liczby szynkowni nie zmniejszyła się konsumpcya alkoholu, co w zwolennikach wstrzemięźliwości wywołuje przekonanie, że owe prawo nie jest wystarczające i nie zdoła zmniejszyć konsumpcyi alkoholu. Głównym jej bowiem skutkiem jest upadek najbiedniejszych szynkarzy, nie mogących opłacać nawet 60 fr. za konsens, a uprzywilejowanie zamożnych.

Proponuje tedy autor, ażeby wydawać konsensy tylko na 3 lata i dążyć do zaprowadzenia tak zwanej „local option" tj. prawa, na mocy którego obywatele każdej gminy mogą większością głosów ograniczyć liczbę szynkowni a $^2/_3$ wszystkich głosów zadekretować zamknięcie wszystkich wyszynków. Oprócz tego żąda, aby przy udzielaniu konsensów uważano przedewszystkiem na charakter kandydata, — jako też, aby państwo zniosło zupełnie sprzedaż alkoholu na dworcach kolei żelaznych. Na małych zwłaszcza stacyach głównym konsumentem alkoholu jest sama służba kolejowa, która się po prostu zabija alkoholem a nieraz wskutek nietrzeźwości jest przyczyną przypadków, narażających na niebezpieczeństwo podróżnych.

Po towarzystwach wstrzemięźliwości nie obiecuje sobie autor także zupełnego rozwiązania palącej kwestyi alkoholizmu. Krajem, który najwięcej w tym kierunku zdziałał, jest Anglia — a i tam nie zdołały liczne towarzystwa i pełna poświęcenia praca takowych wykorzenić złego i zatamować jego szerzenie się. Z wielkiem uznaniem mówi przeto autor o działalności belgijskiej ligi patryotycznej — ale wypowiada zdanie, że tylko te towarzystwa odniosą donioślejsze rezultaty, które na swym sztandarze wypiszą: zupełną wstrzemięźliwość.

Więcej natomiast spodziewa się autor uzyskać przez propagandę w szkole i przez zawięzywanie między młodzieżą szkólną kółek wstrzemięźliwości — na wzór Anglii, w której — pod nazwą Bands of Hope (związki nadzieji) — istnieje takich kółek szkólnych 17449, liczących 2 112 079 członków. Jeżeli się wychowa nową generacyą zrywającą z dotychczasową tradycyą pijacką, to przyszłość narodu będzie zabezpieczoną. Dla tego i my jak już niejednokrotnie, tak i w niniejszym numerze Pobudki pragniemy wciągnąć szkołę i nauczycieli do walki z alkoholem, tym najstraszniejszym wrogiem dobrobytu i moralności.

Za najskuteczniejszy zaś dla Belgii uważa autor system szwajcarski tj. państwowy monopol. Państwo miałoby wyłączny przywilej fabrykowania alkoholu i sprzedawania go en gros — mogłoby w skutek tego dowolnie podnosić jego cenę i przyczynić się przez to do zmniejszenia się konsumpcyi, — mogłoby dać przepisy co do zawartości procentowej alkoholu w sprzedawanych detalicznie trunkach, — miałoby sposobność dopilnowania, aby używany do konsumpcyi alkohol był ile możności czysty i wolny od niedogonów czyli trujących olejków fuzlowych, — mogłoby wreszcie, mając znaczne z monopolu dochody, przeznaczyć na wzór Szwajcaryi — część takowych na walkę przeciwko alkoholizmowi, która bez czynnej interwencyi państwa nigdy nie będzie zupełnie skuteczną. Państwo, które w dzisiejszym ustroju stosunków społecznych narzuca swą wszechwładzę wszystkim sprawom publicznym i prywatnym, ma też przedewszystkiem obowiązek obrony społeczeństwa przed zwyrodnieniem i zupełnym upadkiem przez coraz więcej szerzący się alkoholizm.

Wstrzemięźliwość w Rosyi.

Pod tym tytułem zamieścił rodak nasz p. Henryk Merzbach w „Journal de la Ligue patriotique contre l'alcoolisme" pouczający artykuł, który tu podajemy w przekładzie.

„Pan dr. Mikołaj Gregoriew, bibliotekarz i członek Komitetu Towarzystwa wstrzemięźliwości w Petersburgu, przygotowuje Rocznik na użytek rosyjskich towarzystw wstrzemięźliwości za r. 1894. Zwrócił się do naszej Ligi (belgijskiej), aby za jej pośrednictwem otrzymać informacye, odnoszące się do sprawy naszej w Belgii, mianowicie wykaz naszych Towarzystw wstrzemięźliwości, ich skład i organizacyą, sprawozdania z ich czynności, wzory kart legitymacyjnych dla członków, sprawozdania z kawiarni ludowych, pozostających pod opieką Towarzystw, ceny kawy, herbaty i innych napojów i pokarmów sprzedawanych w tych zakładach. Zwrócił się też do szpitali i zakładów, zajmujących się alkoholistami, z prośbą o udzielenie szczegółów co do ich organizacyi i działalności.

Kwestyonaryusz ten, na który odpowiedzieliśmy wedle sił naszych, nie tylko świadczy o żywem zainteresowaniu się kwestyą alkoholizmu w Rosyi, lecz jest równocześnie testimonium paupertatis rezultatów przez

nas osiągniętych. Tak n. p. założenie szpitali dla alkoholistów, do którego nawoływał na wszystkich kongresach dr. Petithan, Belg, pozostało u nas martwą literą, — gdy tymczasem weszło to urządzenie w życie w Szwajcaryi, w Anglii a nawet w Rosyi.

P. Gregoriew udzielił nam kilku pism w języku rosyjskim, odnoszących się do założonego przed 3 laty Towarzystwa wstrzemięźliwości w Petersburgu, jako też raportu przedłożonego przez niego d. 19 listopada 1893 roku Rosyjskiemu Towarzystwu hygienicznemu pod tytułem: „O towarzystwach wstrzemięźliwości i ich roli w walce przeciwko alkoholizmowi.“ Z raportu tego zdajemy tutaj sprawę.

Autor wypowiada zdanie, że walka przeciwko alkoholizmowi, podjęta przez towarzystwa wstrzemięźliwości w całym świecie, wydobyła na jaw mnóstwo faktów takiej doniosłości, że rządy i opinia publiczna zmuszone są rachować się z niemi.

Ameryka pierwsza, a mianowicie stan Maine rozpoczął tę walkę od r. 1851. Rząd wziął w rękę fabrykacyą i sprzedaż napojów spirytusowych i przeprowadził prawa drakońskie przeciwko pijaństwu. Pijak, ukazujący się w miejscu publicznem, podlega karze więziennej 30 dni i pieniężnej 10 dolarów. Podobne prawa istnieją i w innych Stanach, — w niektórych zaprowadzona jest „local option,“ która pozwala gminom zabronić sprzedaży napojów spirytusowych.

W niektórych Stanach (Massachussets-Connecticut) urządzono śpitale dla alkoholików, gdzie rodzina lub rząd może zamknąć na rok chronicznego pijaka, któryby mógł być innym szkodliwy. Podczas swego pobytu w śpitalu traci część swych praw cywilnych. Pod wpływem tych urządzeń zmniejszyła się konsumpcya alkoholu w Ameryce a zyskała na nich moralność publiczna.

W Anglii nie masz tak surowych praw, jak w Ameryce. Prawo z r. 1872 karze pijaństwo za pierwszą razą grzywną 10 szylingów, na przypadek recydywy 40 szylingów. Local option ma tam zwolenników; 400 towarzystw wstrzemięźliwości, z których wiele liczy członków na tysiące, jest tam czynnych. W Towarzystwie lekarskiem W. Brytanii jest 397 lekarzy nieużywających wcale alkoholu. Chociaż walka przeciwko alkoholizmowi w Anglii napotyka na wiele trudności, to jednakże dzięki Towarzystwom wstrzemięźliwości konsumpcya alkoholu, która w r. 1887 wynosiła 7 litrów 50% na głowę, spadła obecnie do 4.8 litra na głowę. Towarzystwa wstrzemięźliwości angielskie, podobnie jak amerykańskie, rozporządzają znacznemi funduszami, mają liczne czasopisma, kawiarnie, domy pracy i przytuliska nocne; wydają wiele książek, broszur, przedstawiających niebezpieczeństwa pijaństwa, urządzają odczyty o tym przedmiocie, zabawy, udzielają zasiłków potrzebującym i t. p. Wiele z tych towarzystw urządziło oddziały dla młodzieży (Bands of Hope). Na dniu 1 marca 1891 r. związek: United Kingdom Band of Hope składał się o 7 449 kółek z 2 112 179 członkami.

We Francyi i we Włoszech działalność towarzystw wstrzemięźliwości jest dopiero w zawiązku. We Francyi, gdzie prawo karze pijaków tylko łagodnie, alkoholizm wzmaga się. W r. 1877 konsumowano na głowę ludności 5.70 litrów alkoholu 50%, — a w r. 1891 9 litrów. W r. 1873 było 983 recydywistów, w r. 1877 zaś 4662, jakkolwiek w r. 1873 wydane było prawo przeciwko pijaństwu, karzące grzywnami od 1 — 5 franków pijaka widzianego w miejscu publicznem a recydywistę grzywną 300 marek. We Francyi było czynnych kilka towarzystw wstrzemięźliwości, w ostatnich czasach przedewszystkiem Szwajcarskie Towarzystwo Niebieskiego Krzyża.

W Belgii — wedle p. Gregoriewa — wzrost pijaństwa — mimo wszelkich praw — jest znaczny: w r. 1850 było 53097 szynkowni, w r. 1892 — 175 000; liczba obłąkanych wzrosła od r. 1840 z 720 na 1720 na milion ludności. Istnieje tam kilka towarzystw wstrzemięźliwości, które wydają pisma i propagują wstrzemięźliwość tak miedzy dorosłymi jak młodzieżą. Założycielem belgijskiej ligi szkolnej przeciwko alkoholizmowi, która liczy już 900 kółek a przeszło 16 000 członków, jest inspektor wychowania publicznego Robyns.

W Szwajcaryi — dzięki Towarzystwu Niebieskiego Krzyża i innym, i ogólnemu plebiscytowi z r. 1887 — wziął Związek w swe ręce fabrykacyą i sprzedaż alkoholu; w skutek tego liczba szynków zmniejszyła się a kawiarni wzrosła, samo Towarzystwo Niebieskiego Krzyża założyło 145 kawiarni; — pojawiły się czasopisma, broszury, traktaty o wstrzemięźliwości; — świeżo założono towarzystwa wstrzemięźliwości między studentami (Helvetia). Ruch ten osiegnął dobre rezultaty: kosumpcya alkoholu z 10 litrów (1882—85) spadła na 6 litrów (1891). Niebieski Krzyż liczy około 7000 członków,

z których jedni wstępują do Towarzystwa, aby się zabezpieczyć, drudzy, aby się poprawić.

Wszystkie te różnorodne stowarzyszenia wymagają od swych członków wstrzemięźliwości, jedne żądają zupełnego wyrzeczenia się wszelkich napojów alkoholicznych, inne dozwalają umiarkowanego używania wina, — inne wreszcie nie wymagają żadnego zobowiązania się co do wina, ale przepisują stanowczą walkę przeciwko alkoholizmowi. Bronią ich jest ustawiczna propaganda za pomocą wszelkich środków, — walka z pijaństwem i rozpowszechnienie trzeźwości, — odwiedzenie ludu od szynkowni i naprowadzenie na dobrą drogę żałujących pijaków.

We wszystkich tych towarzystwach spostrzegamy podziwienia godną organizacyą — a co najważniejsza, że na czele znajdują się wszędzie ludzie pracujący z wielkim zapałem."

Rozmaitości.

W Houstonie na centralnym dworcu rozegrała się straszna scena. Niejaki Mitchell przybył z Richmondu w stanie pijanym i zachowywał się na dworcu w sposób, który wywoływał liczne uwagi podróżnych. Odpowiadał na nie przekleństwami. Wówczas wystąpiło więcej osób z interwencyą, wskutek której Mitchell wpadł w wściekłość; wydobył rewolwer i zaczął strzelać w zbity tłum ludzi. Na strzały Mitchella odpowiedziano strzałami i wywiązała się stąd ogólna strzelanina, podczas której 6 osób zostało zabitych a kilka ciężko ranionych. Policya, która przybyła bardzo późno, aresztowała mordercę. Więzienie otoczył tłum, domagający się wydania przestępcy, by ukarać go prawem lynchu. Silne odziały wojska uniemożliwiły ten zamiar. —

W obec podobnych wybryków pijackich czyż nie jest potrzebne prawo, któreby karało pijaków ukazujących się publicznie i brało ich do więzienia, zanim publiczność uczuje skutki ich pijaństwa? Dotychczas niestety traktuje się pijaków ze zbyt wielką pobłażliwością. —

Bibliografia.

(Ciąg dalszy.)

D. Domowy krzyż czyli: co trzymać i sądzić o piciu gorzałki? Rozmowa spisana dla nauki, przestrogi i pożytku ludzi wszelkiego stanu i wieku, pragnących zapobiedz nieszczęściom wynikającym z picia gorzałki. Z N. (ma znaczyć: z niemieckiego). W Lesznie i Gnieźnie. Nakładem i drukiem Ernesta Günthera 1846. 8-vo. str. 107.

Z aprobatą ks. arcyb. Przyłuskiego. Pod przedmową podpisana litera D.— Zachęca do zakładania bractw wstrzemięźliwości. Rzecz dobrze, choć trochę rozwlekle napisana.

Danielewicz Edward, dr. O alkoholu i napojach alkoholicznych. Poznań, 1887; w 8-ce. stron 42. Nakładem Drukarni Dziennika Poznańskiego. Cena 30 fen.

Jestto teoretyczna rozprawa o alkoholu i stanowi pierwszą część większej pracy, której druga część niżej przytoczona traktuje o wpływie alkoholu na organizm ludzki i skutkach nadużywania napojów alkoholicznych.

Danielewicz Edward, dr. O nadużywaniu alkoholu. Poznań, 1892; nakładem J. Leitgebra. — W 8-ce. stron 100. — Cena 1.20 mk.

Praca oparta na najnowszych badaniach lekarskich. —

Danielewicz Edward, dr. O opilstwie i sposobie prowadzonej z niem dotychczas walki. Poznań, 1894; nakładem księgarni J. K. Żupańskiego. 12-vo. stron 24. — Cena 10 fen.

Enn Wł. X. Co pić? Poznań, 1885. stron 30.

Fabisz Wł. Ks. Zalecanie św. trzeźwości i wstrzemięźliwości. 2-gie wyd. Poznań, w drukarni W. Stefańskiego. 1844. — W 16-ce stron 63.

Dobrze napisana książeczka, jakkolwiek przeładowana cokolwiek cytatami z pisma św. Zawiera wiadomość o Poznańskiem Bractwie wstrzemięźliwości.

Flaum M. dr. Alkohol i alkoholizm. (W Bibliotece Warszawskiej, w zeszycie styczniowym r. 1894, str. 74—126).

Rozprawa dobrze napisana. Autor stoi na stanowisku bezwzględnej wstrzemięźliwości.

Gondek Feliks, Ks., proboszcz z dyecezyi Tarnowskiej. Gorzałka źródłem wszelkich zbrodni wobec Boga i ludzi. Wydanie 3-cie powiększone. Kraków, 1874, w 8-ce stron 166.

Goralczyk Kazimierz. Pijaństwo, zguba i nędza włościan. W Poznaniu, nakładem ks. Franciszka Bażyńskiego. 1869, w 8-ce, stron 55. —

W końcu książeczki wydrukowane statuta Bractwa wstrzemięźliwości dla Archidyecezyi Gnieźnieńsko-Poznańskiej.

(D. c. n.)

Nakładem księgarni J. K. Żupańskiego. — Czcionkami drukarni „Dziennika Poznańskiego."